

Za tydzień głosowanie ws. cenzury internetu w UE

15 stycznia 2019

Zawsze najbardziej ciekawe jest to o czym w mediach się nie mówi. W tej chwili najbardziej ukrywana informacja jest taka, że już 21 stycznia bieżącego roku zostanie uzgodniona ostateczna forma cenzury w Internecie (według [pisma z ruchu StopACTA2](#) nadesłanego do WM wynika, że 18 stycznia odbędzie się głosowanie w Radzie UE – przypis WM).

Informacja to siła w epoce Internetu. Tak jak każda siła, władza chce mieć na nią monopol. Skoro media stały się siłą oddziaływania w społeczeństwie, to władza musi podporządkować sobie media, aby prowadzić w nich określone działania za pomocą propagandy. Jeśli będzie decyzja, że coś ma zostać ukryte, jest ukrywane, jak alkoholowe wysoki Aleksandra Kwaśniewskiego. Ekspansja Internetu spowodowała, że ich szczelna osłona medialna się posypała.

Nagle okazało się, że wyniki wyborów programowane za pomocą sondaży i propagandy, nie są już takie oczywiste i Internet wprowadza element losowości. Władza poczuła, że traci kontrolę nad społeczeństwem i dlatego władarze Unii Europejskiej postanowili dołączyć do grona krajów z cenzurą Internetu, aby kształtować dowolnie to co wolno pokazywać w sieci.

Aby jakoś wyjaśnić ludziom potrzebę zamordyzmu i utratę wolności słowa, wymyślono, że robi się to w imieniu twórców i prawa autorskiego. Nowe unijne prawo jest przedstawiane jako coś oczekiwanego przez twórców, podczas gdy w rzeczywistości jest to tylko pretekst do kontroli zawartości Internetu.

Wejście w życie ACTA2 oznacza, że wydawcy będą musieli zainwestować gigantyczne pieniądze w technologie cenzurujące, których nie posiada jeszcze nawet Google. Widząc jak działają automaty cenzurujące serwisu YouTube zdajemy sobie sprawę jak

niedojrzała jest ta technologia. Tak się też składa, że częściej automaty cenzurują treści nie zawierające niewłaściwych poglądów, na podstawie zupełnie bzdurnych przesłanek. To będzie nas czekać już na stałe w tym nowym europejskim internecie budowanym na wzór chińskiego.

Jeszcze przed samym ostatecznym głosowaniem planowane są protesty. Pierwszy z nich odbędzie się już 19 stycznia bieżącego roku. Ma to być protest ogółouropejski. Problem w tym, że czasu jest mało, a ustalenia międzyrządowe w Radzie UE zostały już niemal zakończone. Jednak nadal są w toku, a Rada to nie jest jedyny gracz w trwającym trilogu. Najważniejsze jest to, że decydujące głosowanie w Parlamencie Europejskim ma się odbyć dopiero w marcu, ale prawdopodobnie do końca stycznia uzgodnione zostanie ostateczne brzmienie przyszłych przepisów.

Trudno nieodnieść wrażenia, że to właśnie dlatego wszyscy otrzymują ostatnio maile od Google informujące o zmianie warunków świadczenia usług od 22 stycznia bieżącego roku. Od tego dnia korporacja Google nie będzie już funkcjonowała w Europie w sposób podobny do obecnego.

Google na wszelki wypadek zastrzeże sobie możliwość zablokowania każdego internauty i zasobu, nawet jeśli prowadzone jest tylko wewnętrzne postępowanie sprawdzające co do zgodności treści z zasadami regulaminu. Gdy wejdzie nowe prawo hejterzy będą mieli wielkie pole do popisu poprzez zgłaszanie czego się da jako nadużyć. Niewątpliwie nowe prawo będzie miało wielki wpływ na wszystkie sieci społecznościowe w tym Facebook, Twitter, Instagram i inne.

Fakt, że Google i inne korporacje przygotowują się na cenzurę Internetu w Unii Europejskiej, świadczy o tym, że to wynik ostatecznego głosowanie w tej kwestii może być już tylko formalnością. Porozumienie w tym zakresie zostanie zawarte i prawdopodobnie europejski Internet wkrótce przestanie być w miarę wolnym medium.

Prawdopodobnie decydenci, którzy za to odpowiadają mają nadzieje, że szybkie przepchnięcie cenzury sieci pozwoli im zachować stołki po nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego, które są już w maju. Stawką jest to aby dla nich wszystko pozostało po staremu, a dla nas będzie nią utracona wolność słowa.

Autorstwo: Admin ZNZ

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl